



**BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
W CZĘSTOCHOWIE**

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Banda szpiegów i dywersantów - agentura obcych wywiadów przygotowywała zamach stanu

Zeznania Romana i Kirchmayera przed Sądem Wojskowym

W dalszym ciągu procesu 9 członków kierownictwa organizacji dywersyjno-szpiegowskiej, działającej w Wojsku Polskim, zeznawali oskarżeni Roman i Kirchmayer.

Na sesji popołudniowej, w czwartym dniu rozprawy zeznał osk. Władysław Roman.

Osk. przynajmniej do winy i składa wyjaśnienia dotyczące jego działalności szpiegowskiej, w której wchodził w skład Komendy Głównej AK w okolicy okupacji jak i działalności szpiegowskiej, jaką prowadził w oddziale Wojsku Polskim.

Osk. wyjaśnił co mu jest wiadome o planie wyjazdu z ludowym wywiadem w Wojsku Polskim przez Romana i Kirchmayera, który to plan służył do podjęcia działalności organizacji szpiegowskiej w Wojsku Polskim.

Przeciw wywiadowi Polski

"Przed odjazdem Tatarów do Londynu w początkach 1944 r., zapytałem, co mogę zrobić, aby pomóc Armii Radzieckiej w wywiadzie. Osk. Tatar odpowiedział, że rzeczy są już przewidziane i przygotowane.

Jeżeli przyjdzie Armia Radziecka, to BĘDZIEMY WALCZYĆ Z NIĄ i z tym, co się wytworzy. Wasza sprawa jest prosta. Macie iść do wojska. Wojsko będzie albo w naszym wojsku albo w ogóle go nie będzie - ROZWALIMY GO. Zostanie tu „Andrzeż" - Kirchmayer. Konceptja ta była opracowana przez Tatarów i Kirchmayera.

Mówiąc o planie Tatarów i Kirchmayera, ustalonym w wypadku wkroczenia Armii Radzieckiej na ziemie polskie, osk. zeznał, że powzięto decyzję stworzenia dróg, konspiracyjnej Komendy Głównej, w wydziale artylerii, gdzie był oskarżony, niektórzy oficerowie mieli nadejść ujawnić się i wstąpić do wojska."

Wywiad w wojsku

Osk. Kłedy osk. zaczęła pracować w dywersyjno-wywiadowczej organizacji wojskowej.

Osk.: Właściwie to od chwili wyznaczenia do wojska.

Sprawa wyznaczenia do wojska osk. Romana zawiązała w najbliższym kontakcie z Kirchmayerem. Wtedy też dowiedziałem się, że już jest zorganizowany ośrodek konspiracyjny wojskowy i że Kirchmayer tym ośrodkiem kieruje."

W początku września 1946 r. osk. Roman wzywano do gabinetu Kirchmayera, który zapoznał oskarżonego z zadaniami Tatarów, przydzielonymi przez Kurpiowskę.

Tatar żądał, aby Kirchmayer zorganizował wywiad w wojsku, „gdzie jest mu to potrzebne dla jego działalności w Anglii i Ameryce".

Dotychczasowy bowiem wywiad prowadzony przez podziemie nie dawał rezultatów.

Osk. zeznał, że wywiad prowadził Kirchmayer za pośrednictwem Hermana jako specjalistę, Herman polecił Romanowi zorganizować wywiad dowódcą, która miała dostarczać wszelkie wiadomości szpiegowskie o wojsku, „Cokolwiek da się chwycić - dodaje oskarżony - dla wywiadu kładzie sprawę jest ważną."

Wszystkie materiały szpiegowskie oskarżony Roman przekazywał wywiadowi osk. Kirchmayerowi, przez cały okres czasu od 1947 r. do jesieni 1948 r.

Na pytanie prokuratora, oskarżony dokładnie opisał formę organizacji i siły wywiadowczej.

W r. 1947 na skutek zasadniczych zmian w koncepcji wojskowej osk. Romana, poprzez Kirchmayera otrzymał od Tatarów nowe zadanie. Zadanie to polegało na nawiązaniu bezpośredniego kontaktu z Kirchmayerem i na zorganizowaniu sieci wywiadowczej w oddziałach sztabu generalnego.

To samo miało miejsce i w oddziałach Komendy Głównej. Było wówczas powiedziane wyraźnie, że część jawna i konspiracyjna będą ze sobą współpracowały, zaś prawo udzielania dyrektorem nadejść będzie do części konspiracyjnej.

"Równocześnie z tego okresu znany mi jest fakt wiązający się z osobą kolegi, Zuka Henryka, oficera wywiadu AK. Dostał on zadanie wyjazdu na własną rękę, przez Niemcy, do Tatarów i zorganizowania sieci wywiadowczej na terenach wyzwolonych.

Była to siatka na Armii Radzieckiej, siatka wywiadowcza. Zadaniem siatki, która została utworzona, było to, że niezależnie od wszelkiego rodzaju akcji jawnej w wojsku równoległe do akcji podziemnej, miały być zaplanowane i realizowane akcje wywiadowcze."

Siatka ta kierował oddział II, a per sonalnie początkowo Drobek - "Dzioci", po jego aresztowaniu Iranek - Omecki i jego zastępca, "Bogusławski" - Herman. Pierwszym zasadniczym przejawem realizacji planu rozsadzenia odrodzonego Wojska Polskiego od wewnątrz było wstąpienie Kirchmayera do wojska. Osk. Roman zeznał, że łącznie z rozkazem rozwiązania AK, jaki otrzymał od Okulickiego, zostało wprowadzone i sugerowane skowcem wstąpienie do wojska. „Kto może - niech się pcha do wojska."

Osk. Roman zeznał, że ujawnił się w październiku 1946 r. w ramach akcji ujawnienia Radzieczym. Do wojska osk. wstąpił w październiku. „Była to u mnie reakcja na skutek wiadomości, że wchodzi do wojska Herman z pewną grupą ludzi. Pomyślałem sobie, że może i mnie się uda."

Drogi krótkie i dalekie

Prok.: Proszę powiadzić Sądowi co o drogach wywiadowczych zeznał?

Osk.: W pierwszym okresie, w okresie Hermana, materiały szły tylko za granicę, konkretnie na Londyn. Materiały te były potrzebne Tatarowi dla Anglików. Liczyliśmy oprócz poparcia wewnętrznego na poparcie zagranicę. Dla tego celu pracowaliśmy nad wywiadem. Tak mnie pouczono z kolei ja inspirowałem moich podkomendnych. Poinformowałem o tym go. Kirchmayer.

Prok.: Ktoje materiały wywiadowczych był następujący: Herman - Tatar - Anglii, a potem Kirchmayer - Tatar - Anglii?

Osk.: potwierdza.

Prok.: Jakimi drogami materiały te szły z kraju do Hermana do Tatarów, a później do Kirchmayera do Tatarów?

Od Kirchmayera do ambasady Anglii i USA

4 bm. w piątym dniu rozprawy, Sąd przesłuchiwał osk. Jerzego Kirchmayera.

Osk. przynajmniej do winy i na pytanie prokuratora zeznał, że zadaniami organizacji dywersyjno-szpiegowskiej było przygotowywanie zamachu stanu.

Osk. stwierdził, że w kierownictwie tej organizacji kładł sprawę organizacyjną i sprawy wywiadowe.

W końcu 1945 r. zaczął organizować wywiad osk. Herman i kierował tym wywiadem do jesieni 1947 r. Od 1947 r. wywiadem kierował już Kirchmayer na polecenie Tatarów.

Opisując organizację wywiadu, oskarżony zeznał, że w tym celu zbierał meldunki od agentów i temu je przekazywał. Komórka Jurkiewicza podlegała bezpośrednio Kirchmayerowi, w.

Prok.: W jaki sposób oskarżony opracowywał materiały wywiadowcze?

Osk.: Czytałem, miałem pewne nastawienie, wyłączałem z tego to dane, o które mi chodziło i sporządzałem swój meldunek wywiadowczy.

Elaboraty, na podstawie dostarczonych meldunków, sporządzał Kirchmayer w 2 albo w 3-ch egzemplarzach, z których JEDEN

Była to sprawa wzajemnego współdziałania organizacji i polegała na przeniesieniu materiałów wywiadowczych od konspiracyjnej woj skowej do konspiracyjnej cywilnej, do Czachowskiego personalnie i częściowo na instytucje zagraniczne. Materiały dawał Kirchmayer, nie ogólnie polecenie wyszło od Tatarów. Kilkakrotnie osk. Roman organizował spotkania, w czasie których odbywały się rozmowy między Czachowskim, Kirchmayerem i Radostawem.

Osk. informuje o drogach łączności

"Drogi zewnętrzne były następujące: drogi krótkie i drogi dalekie. Drogi krótkie były w Warszawie do ambasady. Mnie wiadomo o dwóch ambasadach: ambasadzie brytyjskiej i ambasadzie Sz. Zjednoczonych. Do ambasady brytyjskiej dostarczał materiały Czachowski, któremu je nosili. Kirchmayer miał rozmaite spotkania z attaché militarne ambasady St. Zjednoczonych. Byłem świadkiem wręczania „poety".

Jeśli chodzi o bezpośrednie wysyłanie do Londynu, to jest mi wiadomo, że materiały szły przez Chojckiego. Zasadnicze materiały szły na ambasadę. Była jeszcze jedna droga szybka, a mianowicie konspiracyjny radiostacja. Zostałem poinformowany przez Tatarów w 1947 r., że montuje on radiostację dla siebie tutaj na terenie Krakowa. To było bardzo trudne.

Prok.: Czy były jakieś sądzienia?

Osk.: Stwierdził, że wiele materiałów szpiegowskich zostało dostarczonych ambasadom NA ICH WYRAZNE ZAMOWIENIE.

Adw. Maślanko w ewych pytańach zmierzdo do ustalenia wpływu, jaki na osk. Romana miała osoba J. Tatar. Osk. Roman zeznał, że od początku ich znajomości uważał go. Tatar za doskonałego dowódcę, usiłującego wychowywać podwładnych mu oficerów.

SEDE BEZPOŚREDNIO DO LONDynu I POZOSTAŁE Z SZY "NA BRYTYJSKĄ AMBASADĘ" PRZEZ ROMANA, A PRZEZ OSK. "NA AMERYKANSKĄ"

Oprócz stałych dróg dla przesyłania meldunków przez amerykańską i brytyjską attachaty, materiały wysyłano także przez różne okazje.

W sprawach nagłych działała radiostacja zorganizowana na Pomorzu przez „Sławobora". Kirchmayer dodaje, że doręczył osk. Talarowi w czasie jego pobytu w kraju wykaz oficerów z wywiadem, którzy w konspiracyjny wykaz ten sporządził Kurpiowski.

W 1947 r. Tatar polecił Kirchmayerowi zwrócić się do ambasady amerykańskiej i brytyjskiej w celu przesyłania za ich pośrednictwem dalszych materiałów szpiegowskich. W tym celu otrzymał rozkaz zjednoczonego sztabu zeznać attaché amerykańskiego w sprawie wywiadu.

"Zeznania Amerykanów"

Na rozprawie przy attaché - zeznał Kirchmayer - doszło w 1948 r. Ta rozmowa została przeprowadzona na życzenie attaché wojskowego, który chciał się z mną porozumieć w sprawie przesyłanych przez mnie dla niego meldunków.

Prok.: Jakże życzenia były postawione przez attaché?

Osk.: Życzeń miał dużo, bo chciał mieć właściwie kompletny wywiad o wojsku, o jego obławach i nie tylko Polce, ale wychodził poza granice Polski.

Chciał po prostu zorganizować wywiad na Zw. Radzieckiej, ale to było niemożliwe.

Spotkań takich z attaché amerykańskim było kilka, m.in. podczas jednego ze spotkań oskarżony zawiadomił go o aresztowaniu Tatarów.

Na początku kwietnia 1950 r. osk. przekazał prowadzenie wywiadu Kurpiowskiemu.

Osk. zeznał dalej, że oceniał ujemnie działalność WIN-u, ponieważ za jego zdaniem - taktyka wejścia do Wojska Polskiego dla „zewnętrznej lojalności" była skuteczniejsza. Podkreślił także w swych zeznaniach, złożonych w odpowiedzi na pytania zeznacza oskarżenia, „bliskie powiązania i wzajemne zaufanie", jakie charakteryzowały jego stosunki z osk. Talarzem.

Wyjaśniania funkcje osk. Mossora w kierownictwie organizacji, osk. Kirchmayer zeznał, że Mossorowi zeznał o kierownictwie organizacji na terenie instytucji centralnych.

Obszerne wyjaśnienia osk. Kirchmayera dotyczyły rozmów przeprowadzonych przez osk. Tatarzem w Paryżu w grudniu 1946 r. W rozmowach tych, obaj uzgodnili swe poglądy, że Kariera Mikojewicza w Polsce, jako kierownika organizacji, była niekorzystna.

Omwalając również zagadnienie oparcia się o grupę prawicowo-nacjonalistyczną, Powstała koncepcja przekazania na ręce gen. Spychalskiego funduszu „Drawa", jako pretekstu do bezpośrednich rozmów z gen. Spychalskim. Fundusze te miały służyć do wyjazdu - miały wskazywać cel. Ten wątek osk. wprowadził do tego, że dawał kierownictwu londyńskiemu jakąś twarz w stosunku do gen. Spychalskiego po tych całych aferach z popieraniem Mikojewicza. Było to po prostu ułatwienie samego przyjazdu do kraju.

Osk. Kirchmayer przedstawił następnie szersze powody wspomnianego przekazania pieniędzy, „Dla Spychalskiego i jego grupy politycznej, z którą on działał, czy której on był na terenie wojska wyrazem, mógł stanowić sukces polityczny, pozytywny osk. osk. trudnym odcinku do porozumienia, do likwidacji WIN-u, do porzucenia popierania Mikojewicza na terenie kraju".

W konferencji tej brał również udział Boczarski. „Prosił mnie - przedstawił mi - przed przekazaniem przekazał Hermanowi wskazówki, by nie stawiać nazw wywiadu bardziej na Armii Radzieckiej."

Gotowi byli mordować

Prokurator zapytał osk. Kirchmayera, jakie relacje złożył Pluta o osk. Kirchmayera, przytoczył przytoczonych przez organizację Radostawo o obalenia władzy ludowej.

Oskarżony odpowiedział:

"Mnie ukłiwio w pamięć, że Pluta w relacjach o przygotowywaniu do zamachu na rozkaz dyktando - ków państwowych, co do których było jasne, iż w razie zamachu słu - przestawia się grupie prawicowo nacjonalistycznej. Pluta opowiadał o tym w obecności osk. Tatarów.

Kirchmayer zeznał następnie, że w październiku 1948 r. wespół. Tatar przywiózł nowe dyrektywy, które przewidywały „przejście na skrajową konspiracyjną" zeznawania tylko niszczycielskiej kadry konspiracyjnych oraz zachowanie wywiadu".

Następnie osk. stwierdził, że nie ma konspiracyj bez wywiadu, „Kto chce współdziałać z czynnikami, które są poza granicami kraju, w kraju pol -

tycznie wrogim, to ten musi sobie powziąć, że oczywiście przedzej czy później na tę drogę wywiadu wciąż musi"

Słowa a czyny

Szereg pytań zadał osk. obrońcy. Na pytanie adw. Łęskiego, dotycząc działalności publicystycznej oskarżonego, oskarżony twierdził: „Nigdy w życiu nie napisałem słowa, do którego nie miałbym przekonania. W zdaniu z moich prac nikt nie znalazł ani jednego słowa przeciwko Polsce Ludowej".

W związku z tym prokurator stwierdził:

"Jestem zdania, że dla wyświecenia loty rzeczy kim jest bez reakcji i bez maski osk. Kirchmayer, dobra się słowa, że zagadnienie to zostało poruszone. Osk. Kirchmayer powiedział, że w jego działalności publicznej nie było ani jednego słowa przeciwko Polsce Ludowej."

Zeznaliśmy się z literaturą i publicystyką osk. Kirchmayera. Przeglądaliśmy nawet jego prace jeszcze niewydane „Front" w przedmiocie powstania warszawskiego, przeglądaliśmy jego prace „Geneza powstania warszawskiego", przeglądaliśmy kilka roczników prasy, gdzie był jego publicystą.

W istocie, ani jednego słowa przeciwko Polsce Ludowej, a wazy stko za nią napisał ten, kto spotykał się z attaché amerykańskimi, ażeby przekazywać wiadomości o sytuacji w Warszawie, przesyłał wiadomości o Armii Radzieckiej. Jest to istotny moment w tym procesie.

Na tym procesie wciąż słyszmy, że prowadzona była działalność faktyczna i była działalność przykrywkowa. Na tej działalności osk. Kirchmayera możemy wyjątkowo dobitnie wykazwać, gdzie jest prawda, a gdzie jest przykrywka. Na przykładzie Kirchmayera wyjątkowo jasno występuje lota działalności Kirchmayera, działalności Tatarów, planu Tatarów, całej późniejszej działalności bandy Tatarów: jego dwulicowość, dwulicowość w każdym ich działaniu.

Wzrędamy mamy z jednej strony faktyczną przestępczą działalność bandy, a z drugiej - strony przykrywki. Taką przykrywka jest i cała obszerna publicystyka Kirchmayera."

Ostatnie wywiady

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" ukazał się następujący listki:

LOUIS ARAGON - Komuniści, (Listopad 1939 - marzec 1940), Prześlona z języka francuskiego Julia Hartwig, Str. 204, Cena 2,50.

LEONID SOBOLIEW - Remont kapitalizmu, z języka rosyjskiego przełożyła Wanda Krawiec, Str. 216, Cena 2,50.

ROMAN HUSSARSKI - Nowy mur, Str. 222, Cena 2,50.

GARIB MUREPOW - Zdobycie i Kazaństwo, z języka rosyjskiego przełożył Zygmunt i Maria Rokickiewicz, Str. 222, Cena 2,50.

MONSIEUR LEBLANC - Przejście chłost, Przejście z języka węgierskiego Camilla Mordak, Str. 214, Cena 2,50.

DONALD LEONARD - Str. 216, Cena 2,50.

MAŁYCH z języka rosyjskiego Jacki Trubnik, Str. 217, Cena 2,50.

JAN NEULS - Bitwa o węgiel, Trudniejsza z języka czeskiego Krystyna Zebrowska, Str. 240, Cena 2,50.

STANISŁAW ZIEMICKI - Świat wędrowny i niewiedzący, Str. 222, Cena 2,50.

PAUL LABERENNE - Pochodzenie światła, Trudniejsza z języka francuskiego Aleksandra Gzornin, Str. 216, Cena 2,50.

JAN BOROŃSKI - Co zaważdzają? Komuniści, Str. 214, Cena 2,50.

ALEXANDER GZORNIN - Jak obraz przemówił, Wspomnienia wykładcy, Przejście z języka rosyjskiego Jerzy Zarzycki, Str. 212, Cena 2,50.

Jerzy Putrament

91)

WRZESIEŃ

— Gdzie? Co? — zbiegowisko poruszało się ku niemu.

— Spod bramy mówią - Krygier dostrzegł Walczaka i Kalwego: — chodźcie już, dośwy tego...

— Ubrania cywilne, w magazynie... — któryś wołał, ale znów wpadło parę spodu bramy pognajęcej, ktoś inny twierdził, że magazynu ni to puste ni to zabarykadowane, słowem wszystko ruszyło do wyjścia.

Wolność — jak dziwnie, wzmnożo i groźnie zarazem objawiła się przed Walczakiem. Tłum burchających wywiał się przez bramę. Zakurzone badyły przódno. Opadał pierwsze chłupiny miasta. I gdzieś z prawa, ku południowi, za owym pagórkim, dąką gruszą, pięć kilometrów rzek czyha, a może już idzie nowa niewola, gwałtowniejsza jeszcze, śmiertelna.

Wziął Kalwego pod ramię, próbował przyspieszyć kroku. Czasem we śnie nawracają takie sytuacje, kiedy, zdawało się — uciekłeś z jednej klatki, wylamałeś klatkę, wylbieś szybę i nagle ta wolna przestrzeń do której się wydzwierałeś, okazała się tak zamknięciem. Ściągały go na natrętne podobieństwo, że jak we śnie chciał szczybić się wydość spod zaśniegu tej grządy spozą rzeki, przestonyteli niebieskawą mgiełką upadł, nie mógł jednak zbyt mocno Kalwego ciągnąć za sobą, aby tamten nie poczuł, że marz obowią, aby mu się nie zachciało bohaterkiego wyczynu, po którym Bóg wie, co mu się z sercem stanie.

Zaciskając zęby, rozglądał się. Wziewnowie zwolnia ich wymijał. Zaczęły się ulice: puste. Czerwone tabliczki urzędów znaczyły domy, w których puste okna, drzwi otwarte, jakby wyczuwalne raczej niż do-

szyszałe milczenie mówiło o niedawnej, szybkiej ucieczce. Na placu kilku wyrostków i pozmykane sklepy. Szukal drogowcażków na Kalz, Łódź, Warszawę — zostały tylko słupy, tabliczki wyrwane „z mięsem".

Chłopów skądś przybyło, jak przed capstrykiem wojskowym biegli i szli oglądając ich, tyle, że trzymali się dalek. W oknach, nad sklepikami parę głów: nie uciekli, przyczaił się Rawicz. Kalwe też to dostrzegł: — wiesz, co... — zaczął i Walczak od razu przytaknął: — oczywiście, trzeba coś powiedzieć.

Bura, spłowiła fala zajęła ćwierć rynku. Był przy końcu, Walczak widział przed sobą kilkanaście wychudłych, żywych, cetrzyżonych karków. Bez papierów, bez pieniędzy, bez cywilnych ubrań, zostawieni przez jednego opraców temu drugiemu na pożarcie. Garść ludzi między dwoma kamieniami milyskim północnych państw faszystowskich. Garść ludzi i to miasto, jak i oni, oddane śmiertelnemu wrogowi. O tym, o tym trzeba im powiedzieć. Aby ci chłopcy, gapiący się w półbiegu, to głowy, wycierające spozą okiennic, nie tam w bramie, owe dwie, co się odzwaly ukazać na chodniku — nie pomylili się, dostrzegli już tego strasznego dnia daleką moze, ale nieuniknioną chwilę, dostrzegli w tej kupie niedarzy się, co wróci tu kiedys, zwycięska.

Dziwno to był wiec. Pierwsze słowa Walczaka, jak zakłęcie baśnów, wywołały z obumarych domów już tuż, paruset ludzi. Stuchali tych pięciu minut przemowy, wpatrzni w niego, spragnieni uwieżyć że otuże, która oszczędnie im odmierzał. A tylnie szereg i wciągł - i rawiczem zezwoly, odwracali głowy, patrząc, nasłuchując, czy nie nadciąga coś z nadgranicznym ryzyk.

Pierwszez nocy wolna nie dla Friedebergowi się wyspać, wyciągnęła nad ranem rozrywające, trzęsącego się, drugiej nocy Naczelne Dowództwo, Właśnie zdramnął, na kanapce w gabinecie, po dziesięciu tyłających spraw i poleceni i znowu Mincejko pociągnął go za ramię,

Trzęś depesz rychło go doprowadziło do przytomności: objął do wództwo Grupy operacyjnej Lubusz, instrukcje w estabie armii odwo dowej Prusy, meldować wykonanie.

Depesza nie pocięła go komu ma przekazać dowództwo etapów, jak się od wczoraj zwał jego interes. Ta niejasność dawała spory margines wolnej woli wykonawcy. Inny by pomyślał parę godzin i potem zapytał Naczelne Dowództwo, czekałby z dobrą na odpowiedź, znów by znalazł coś niejasnego i parę dni sobie by wytarował.

Naczej Friedeberg. Pół godziny starczyło mu na wyszukanie pułkownika z wydziału mu, najstarszego rangą, przekazanie mu, raczej symboliczne, dowództwa i tych skąpych jeszcze rozkazów z „Ich" armii, drugie pół godziny — na samochód z notesem, benzyna, walizkę z gatkami, butelkę starki, pistolet. Już ruszyl, zęgnani na ganku przez nieopzytnialego do reszty pułkownika, gó Friedeberg przypomniał sobie: każdy dowódca musi mieć swego — jeśli nie szefa sztabu, to przynajmniej wyższego oficera operacyjnego. Swego — to znaczy takiego, który w lot potrafi schwytać każdy przebieżył myśl do wdy i który swój los osobisty z losem dowódcy łączy, to znaczy uodpornego na wszelkie intręgi.

Stąd parę godzin zwłoki, nim się wyduchało majora Balaja, małego, gryzionowatego, z dużym nosem i w okularach. Był na pewno intelli genty, ale nadmiernego zapalu do tej wyprawy nie wykazał: trzeba było nań czekać, pogańać, wysłać wreszcie. Mincejka, by dżarskim kołanem przycisnął mu wreszcie niepotuznie wicko walizy.

Kapral Gamrak, szofer, onże ordynans, mrukiłki i plogowaty, ogłada ostatni raz opony, szasta, zapuszcza motor. Wartownik na bramie prezentuje broń. Tak sprawnie wszystko poszło, mimo tej balajowej zwłoki, Friedebergowi parę sekund uwiiera co przy sercu. Z domu, bądź co bądź wyjeżdża. Z samotnego, z — po śmierci żony — ale przecież z domu. Tutaj codzienną nudę okupuje codzienna wygoda. „Tutaj z tobą się liczą, szanują, słuchają. Wszystko jest uregulowane i pewne. I jadą w nieznanie,

dz. e. m.

Największy piec w Europie

Druga młodość „Kościszki”

Chorzów, 4 sierpnia.

(Dalekopisem od specjalnego wysłannika)

Doprawdy słowo piec, nawet wielki piec, jest mało reprezentatywnym określeniem dla tego kolosa. Dźwiga się to do połowy wieki, a jego potęgę maszyn huty, ponad rowojowski parowóz, ponad miasto — jak baszta opłataną konarami rurociągów, czerwona od świeżej farby, całym tożnami nakładając na klubowisko przewodów. Wielki piec, największe europejskie źródło surowca żelaznego, usadowił się w sercu Zagłębia, by w najbliższym już terminie trysnąć lawą żelaza. To jest właśnie druga młodość wyszalonej Huty „Kościszki”.

Niech opis zastąpią cyfry. Niech one mówią o tym, że słowo piec urosło tu do potęgę, największą w Europie, że słowo piec znaczy tyle, co cała huta.

A więc zaczęło się od wykopu, z którego wydobyto 200 tys. metrów sześciennych ziemi. Założono ni mniej ni więcej, tylko 100 tys. metrów sześciennych żelbetonu. Zbudowano 5 tys. ton silników elektrycznych, zbudowano 15 tys. ton konstrukcji żelaznych, muryrowano w to gigantyczne całość 10 tys. ton materiałów ogniotrwałych. Nie koniec na tym. Reguluje się zdolność tego olbrzyma spłat nerwów — 25 km. kabli elektrycznych, a 10 i pół kilometra przewodów wodnych sygnali będąc niegłęboko pragnienie olbrzyma.

Przewidywając lek przestąpienia, wspaniałe się po stronach schodach na szczyt pieca i trzymałem się kurczowo świeżo lakierowanej bariery. Zrzęznowałem w połowie drogi, spojrzałem z zadziwieniem na człowieka, który, hen u szczytu, zawieszony na bujającej się drabince sznurowej, szerokim zamachem kładzie pedałem czarno na białe. Wystarczy patrzeć tylko na swobodę, z jaką to czyni, Wszac na przedzielną, by dostać zawrotu głowy.

3 ludzi zamiast 400

Zszedłem w pewniejsze miejsce, gdzie w tej chwili koncentruje się największy wysiłek budowniczy —

do montażu automatyki wielkopiecowniczej. W połętej hali, w której na wysokości 3 pietra zbiegają się nerwy, poruszające skomplikowaną maszynę hutniczego kolosa, wśród nieustannie bryskującej i szumującej wśród trzasku wyładowań pracują ludzie, nie schodząc ani na chwilę z roboczych posterunków. Młody inżynier Cynk o oczach czerwonych od niedośpanych nocey „na finisz”, czerwony od ciepłego, pełnego napięcia powietrza — prowadzi stróżkę tego olbrzymiego węża polskiego. Przecież trzeba sprawdzić wielką ilość kabli nie rzeźniczych, a dzianin sepek przełączników, styczników, przełączników i jak się tam one jeszcze nazywały. Po prostu, że tylko i dopiero tak połączenie, jedna drobna niedokładność sparaliżowałoby do działania całość.

Nieszczęśliwy dławny inż. Szafranski, dyrektor Huty „Kościszki”, mimo nieprawdopodobnego wiru roboczego, znajduje chwilę czasu by pomówić o swym „pupilku”.

— Trzeba, żebyście zrozumieli, co to znaczy zmechanizowanie i automatyzacja — mówi. — Otoż cały proces załadunku pieca, cały proces „prowadzenia” wytopu strówki wszystko to odbywać się będzie bez udziału ludzkiego mięśnia, tylko i dopiero przy pomocy pracy 400 ludzi, zrobila za nich zmechanizowanie i automatyzacja, więc bezładnie kierowane urządzenia. Nie umiem w tej chwili powiedzieć, ilu ludzi potrzebnych będzie do montażu, ale to i dopiero tak połączenie. Ale chyba nie więcej, niż trzech. I będzie to już praca umysłowa. Odpada najcięższa, ręczna, fizyczna praca ładowczya rudy.

Z emigranckiego bagna

Mord wśród „wyższych sfer”

DWA dni temu przytoczyliśmy niemiernie charakterystyczną — dla emigranckiej atmosfery afer polityczno-kryminalnych, dla moralnego bagna emigranckiego „wyższych sfer” — wiadomość o tym, że w Montecarlo, w mieszkaniu Rydu-Smigłego. Zamieszkała od 1941 roku w Monte Carlo, gdzie hitlerowo odnosił się do niej ze zdumiewającą iaskawością, „pani maszarkowa” spędziła popołudnie „wiede z sobą pokójkową” w towarzystwie siostry i córki, a wieczorem sprowadziła do czasowego apartamentu na bulwarze Desmoulin's przygodnych chłanków. Nie licząc oczywiście, całej sfery agencjów Andersa, z którymi była w stałym i bardzo bliskim kontakcie — podobnie jak z córką i dziećmi Andersa, Romanowskiej.

Policia francuska, czule opiekująca się wszelkimi melami i faszyzowanymi, dokładała starań, aby wokół zabójstwa Rydu-Smigłego, stwierdzonego już 16 lipca, roztoczyć „konspiracyjną milczenie” — łącznie z fałszywymi pogłoskami, które miały za trzeci właścicieli ślad... Ze względu wazakże na rozgłos, jaki sprawa przybrała, żądają oficjalnie — wraz z „Radio-Paris” — przynajmniej w Rydu-Smigłowa ustąpienie stanowiska, szpanią atrybutów i że została smordowana bądź dlatego, iż chciała „wycofać się”, bądź też dlatego, iż domagała się nowych świadczeń...

Paryskie źródła oficjalnie wystrzegają się jednak starannie sprzeczenia andersowskiego charakteru o-wych atrybutów oraz bardziej nie podważają roli, którą w całej afe-rze odegrał zięć i córka Andersa — Andrzej i Romanowskiej. Jest to jasnie polityczna i polityczna, że jeden z wyższych urzędników policji w Nicei w przypływie nerwowości szczerze, przynajmniej — jak podaje prasa francuska — iż „za sprawa jest o wiele bardziej zamagwana niż można by przypuszczać... Bóg jeden wie, dokąd by nas zawiodła”.

Niewątpliwie zawiadoby — po nite do kłębka, poprzez sfere skromnych agencjów Biąlego Konia oraz

80 proc. urządzeń automatycznych dostarczą nam Zw. Badzicki.

Będzie nadwzrka

Szliśmy obok wyłotów piecowych, w których huzy jak huragan ogień, nie powietrze, suszące ochłaniając wnętrza. Inżynier, pokazując wyłot, mówi:

— Ten pier, to jest właściwie cała huta. Produkcja surowki, którą tu rozpoczynamy, przewyższa produkcję wielu dużych hut. Wymieniłem ciętyre produkcji. Cyfrę, która dowodzi, że jest to największy piec w Europie, że większe posiada tylko Związek Radziecki w Magnitogorsku. Z cyfry tej wynika największa wartość tego pieca:

W chwili, kiedy popłynię ze struga surowki, niedobór Polski w tym ważnym, decydującym dla budowy socjalizmu surowcu przemienne, a powstana nawet nadwzrka. Poświęcam tę korespondencję wyjątkowo samemu piecowi. Jeśli wspaniały jest i pełen rozmachu, — to lu-

Pod znakiem nowych sukcesów produkcyjnych Dzień kolejarza w ZSRR

MOSKWA (PAP). Masy pracujące Zw. Radzieckiego obchodzą 5 bm. — Wszechzwiązkowy Dzień Kolejarza. Kolejarze radzieccy witają swą święto nowymi sukcesami produkcyjnymi. Wszechzwiązkowy Dzień Kolejarza obchodzony jest każdego roku w

dzie, którzy go budują, stanowiąca dział prawdziwie chlubną historią i Polski.

A teraz, na zakończenie jeszcze cyfr.

Wielki piec pochłania części 1 maszyn, pochodzące z kilku krajów. W Polsce pracowało nań po to, by bogaci się nasz kraj, 19 lut. 35 zakładów przemysłu metalowego, 12 zakładów przemysłu elektrycznego, 15 zakładów przemysłu materiałów ogniotrwałych. Buduje kolos 6 tys. ludzi z trzech wielkich zjednoczeń budowlanych i 15 zakładów montażowych.

Taki więc potężny wysiłek kładzie się w budowę jednego tylko bastionu żelaza. Olbrzymi prace tysiący ludzi składa się na to, że surowka popłynie o 142 dni wcześniej, niż to przewidywały śmiałe plany. A przecież nie jest to jedyny, nowy piec polski. Częstochowie powstają trzy, a w tej samej hucie „Kościszki” jeszcze dwa. A Nowej Hucie, w planie 6-letnim...

Tadeusz Jackowski

Tempo przewozu ładunków w kolonijnie radzieckim jest znacznie wyższe niż w jakimkolwiek kraju kapitalistycznym.

Dzięki wskazaniom Stalina, naród radziecki stworzył połączone, jednolite i jednolite moce gospodarki narodowej.

Iwan Wazow	21 6—
WYBÓR OPOWIADAN	
Charalant Rusow	
NAD WIEŻMIĘZIA	
Powleś	
str. 245	21 13 50
G. Karaslowa	
HISTORIE WIEJSKIE	
str. 215	21 10 50
Zofia Vai	
NAD WIEŻMIĘZIA	
str. 252	21 8 00
Teodor Balk	
ZAGINIONY REKOPIS	
str. 243	21 8—
Hans Klirk	
MIĘSLOLNIAK	
str. 140	21 6—
Ernst Fischer	
PEŁONACY SYGNAL	
str. 140	21 6 00
„CZYTELNIK”	K 1222-1

Na plaży nadmorskiej

W sierpniowym słońcu można się jeszcze dobrze opalić. Tłumy wczasowiczów okupują każdy metr kwadratowy plaży nadmorskiej. Na wędrują do dołu plaża w Międzyzdrojach to upalne polegnię, po prawej — Basia Sowińska po raz pierwszy ogląda nasze morze.



Już ponad 350 wagonów ziarna dostarczone do punktów skupu

Rozmiary sprzedaży zboża Państwu wzrosły z każdym dniem. Mimo że żniwa jeszcze trwają już w okresie 26—31 lipca chłopcy sprzedali Państwu prawie 2 800 ton zboża. Łącznie punkty skupu w całym kraju zakupiły już ponad 350 wagonów zboża. Tempo skupu wzrasta w miarę, jak dobiegają końca żniwa i posuwają się naprzód omłoty.

Przebieg w sprzedaży zboża Państwu nasz największy okrąg, opisywany — woj. poznańskie, które sprzedało już ok. 1 000 ton z tegorocznych zbiorów. W woj. wrocławskim do punktów skupu wypłynęło 400 ton, a w woj. opolskim — ponad 430 ton zboża.

Mnożą się meldunki o uchwyceniu zbierających w sprawie przedterminowej sprzedaży. M. in. mieszkanicy grom. Ostrowiec w woj. zielonogórskim postanowili sprzedać całą planowaną ilość zboża do 15 sierpnia, mieszkanicy grom. Sarnowice pow. Włocławski — do końca sierpnia, a mało i średniorolny chłop grom. Czerniak w pow. Mogiła — do 1 października.

Wielu chłopów uważa że może z łatwością przekroczyć wysokość zobowiązania sprzedaży. Malorolni chłop z Płońsku, woj. ostrołęcki — F. Hancza wykonał już w 200 proc. swój plan sprzedaży, a inny malorolny z pow. łęczyńskiego — S. Kuśmierz przekroczył plan o 82 proc.

Wyróżniają się w sprzedaży zboża Państwu — spółdzielnie produkcyjne. Członkowie grupy uprawowej w grom. Tomaszewo, pow. Namysłów, postanowili sprzedać Państwu cały plon ze wspólnie uprawianych 8 ha-

Jedna z największych inwestycji 6-letki w górnictwie

Na 3 miesiące przed terminem kopalnia »Wesoła« da pierwszy tysiąc ton węgla

Wspaniałe sukcesy uzyskują górnicy — budowniczowie nowych wielkich kopaliń węgla.

Do Czyno o przyspieszenie przygotowania kopalni do eksploatacji przystąpili jako pierwsi górnicy kopalnia »WESOŁA II«, jednej z największych inwestycji przemysłu węgelnego w Państwie. Na nadzwyczajnym zebraniu zarogowym 3 bm. górnicy kopalnia zobowiązali się skrócić termin przygotowania swego zakładu do produkcji o trzy miesiące.

maszyn i urządzeń górniczych oraz budowa chodników i zyszków.

W tych dniach nadano pierwszy transport urządzeń sortowniczych. Dla użytku władz nadesyły dwie specjalne tony wrocławki, przystosowane do pracy w niskich pokładach. Postęp chodników zwiększył się po zainstalowaniu wrocławki o 100 proc.

Otwarcie Wystawy »Armia Wyzwolenia Chin«

4 bm. z okazji 24-jej rocznicy powstania Chińskiej Armii Ludowej otwarta została w Teatrze Narodowym w Warszawie wystawa pt. »Armia Wyzwolenia Narodu Chińskiego».

Na uroczystości otwarcia wystawy przybyli wicepremier Rządu RP — H. Cielechowski, min. Spraw Zagranicznych — St. Skrzeczański, w. Zambrzycki, w. Kozłowski — gen. Wł. Korczyński.

Obecny był również ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce — Peng Ming-chih oraz przedstawiciele dyplomatycznych państw za przyjaznych.



Kasimiera Morawski

promieniach powszechnej oświaty, a niedza w emiumniem rozkładzie społecznych korzyści».

Gdy po klęsce Francji w r. 1870 w odpowiedzi na reakcyjne posunięcia rządu lud Pariza chwytła za broń i ogłosiła utworzenie Komuny, Wroblewski staje w pierwszym szeregu Ludowej Rewolucji. Zostaje dowódcą

fortów południowych Pariza. Wykminęszy się cudem z morderczych rąk wersalczyków wyjeżdża w przedbraniu do Londynu.

W Londynie pogłębia swą świadomość rewolucyjną, zwracając ją w kierunku naukowego socjalizmu, styka się z Markssem i Engelsem. W r. 1884, w czasie wyjazdu do Polski na obrachod. Powszechny Międzynarodówki Robotniczej.

Umiiera we Francji dnia 5 sierpnia 1908 r., a ciało jego zostaje złożone pod słynnym Murem Komunarów cmentarza Pere Lachaise.

DO ROGA Walerego Wroblewskiego od oddziałów partyzanckich w Polsce do przyład Komuny Paryskiej, to znowu ilustacja hasła, że nasza ludzka „waga wolności”. Wroblewski rozumiał, że sprawa Polski jest nie oddalna od walki proletariatu w innych krajach.

Do tych szczytnych tradycji walki, Wroblewski i Jarosława Dąbrowskiego włączyli blisko pół wieku później oddziały walczące w obronie rewolucji hispańskiej, do tych tradycji nawiguje dziś odrodzone Ludowe Wojsko Polskie.

Kasimiera Morawski

MŁODOŚĆ ŚWIATA

SWIETLANIE w Berlinie. Właśnie świat kapitalizmu, gdzie umierają i powstają młodzi radzieckie. W która dała przykład, jak się o socjalizm walczy i jak się socjalizm buduje; bohaterka młodzieży Chin, Korei, Wietnamu, nigdy nieugiętej Hiszpanii, Grecji i wszystkich krajów kolonialnych i półkolonialnych, walczących o wolność; bohaterka młodzieży Polski, przybywająca z rusztowań Nowych Hut, dzielna młodzież krajów demokracji ludowych i odrodzona młodzież niemiec, która walczy o wolność i realizację ideałów pokojowych o wojnie; wspaniałe zwycięstwa i zwycięstwa w sportowych z młodzieżą krajów kapitalistycznych. Z tą młodzieżą, która żyła handlarze śmierci chętnie przepłynie w dolary — a która nie może nie mówić: NIE!

Dla nas, którym wojna i okupacja hitlerowska zabila najbliższych i najdroższych, liczy w Złocie udział świętej naszej młodzieży polskiej, wrosłej i zabarowanej w ogniu walki i budownictwa. Jest powierzeniem tej wiary w realizację ideałów socjalizmu, która nas nie opuszczała w najcięższych godzinach.

Dla nas, którym żył przelotowość dwóch imperialistycznych wojen światowych, bezkrotnie kożących przed naszymi młodzieżami (ten Złot pracownicy, męgień i radość, mimo groźb imperialistycznych, młodzieży świata jest dodatkowym źródłem siły i ufności. I cóż też młodzieży — dającej swoim narodom wojen światowych, Janke, Franko, Raymond, Dier, — przeciwstawiająca moce fabrykanców kryzysów i bezrobocia? Z wyjątkiem obliczeń nowej rzeki, nowych złażeń i nowych, bezmierznych cierpień.

„Niemcy świata, w którym chcecie żyć, kochacie i rozumiecie, będziecie udziałem braterstwa, przynajmniej i pokoi!” — tak witał Złoty przewodniczący Światowej Rady Pokoju, gen. Joliot-Curie.

U KAZUJAC w czasie krzyżak słowackich niepowtarzalnie piękna kultury kadłok narodni, młodzieży świata zalekumentuje szarstem nieugięta woj walki o taki świat. B. W.

Będzie nowy chleb (4)

Kuźniczka i Krzepice przodują w skupie

Rozgrzane powietrze faluje nad drogą, zakurzonych liści przędzonych drzew nie porusza chochy najbliższego powiewu. Ludzie nieustraszeni wciągają się w polu, idąc ku nowemu obfitemu w tym roku plonowi.

Lawirując po dziurawej jak ser szwajcarski drodze, o której bodaj by jej najszybciej zapomnieli, sobie władze administracyjne, jedziemy przez Liszka, Kalesi, Kruski, Paniki do przodującej w skupie zboża gminy — Kuźniczki i Krzepic. Dziś towarzyszy nam w wędrowaniu fotoreporter „Zycia”, aby uchwycić na taśmę niektóre sceny z wielkiej bitwy o chleb.

Naszym zdaniem

Dystrybucja podręczników szkolnych

Rokrocznie pierwsze dni września stanowią okres czasu, w którym panuje w mieście ogólny ruch w księgarniach w zakresie nabycia książek przez młodzież szkolną. Doświadczenia poprzednich lat uczą, jak należy rozpoznać podległości szkolne, aby możliwe jak najszybciej i najszybciej zapoznać uczniów w niezbędne dla nich podręczniki.

W tym roku sytuacja jest o wiele pomyślniejsza niż lat ubiegłych, jeśli chodzi o zapoznanie młodzieży w księgarniach. Pracownicy miejscowego Domu Książki wykazali w tym celu wielką staranność i poświęcenie, nie tylko w pełni wykonując poprzednio bieżące plany dystrybucji książek, lecz i w tym roku.

Teraz wielką zapobiegawczą będzie w podręcznikach przez gminne Spółdzielnie nie zapomnieli o uczniach, którzy nie otrzymali podręczników, a więc czynnych dziełach pisarzy księgarskich, z których każda będzie obsługiwała młodzież z wydziałowego ośrodka miasta, przez czym plan w taki sposób opracowany, aby cała akcja miała jak najlepszy efekt. W tym celu należy przede wszystkim mieć jak najszersze pokrycie, aby cała akcja miała jak najlepszy efekt. W tym celu należy przede wszystkim mieć jak najszersze pokrycie, aby cała akcja miała jak najlepszy efekt.

Gwałtowna burza przesiała nad Częstochową

Po kilkunastu godzinach upały, w niedzielę 14 września wieczorem przesiała nad Częstochową gwałtowna burza. Nie skutecznym zanieczyszczenia niektórych kanałów odpływowych woda nie znajdująca ujścia płynęła ulicami waleńm dochodzącym do 2 m wysokości. Zalanymi zostały bardzo wiele nisz polonowych piwnic. Miedzy innymi woda wdarła się do kinoteatru „Baltyk”, gdzie musiano przerwać wieczorne przedstawienie.

Na Al Wolności pod nr. 23 fale wiatru podmyły zniszczyły murowe ogrodzenie. Zniszczeniu uległ ogród kolejowy. Zawodowa straż pożarna przez całą noc i dzień wczorajszą zatrudniła na bieżąco pompowanie wody z piwnic w wielu domach, między innymi w Hucie Szkła przy ul. Kilińskiego 29, w gmachu SP przy ul. Pułaskiego 2.

W czasie burzy nastąpiły gwałtowne wzniesienia elektryczności. Od auderzenia pioruna spłonął stojący w polu dom przy ul. 16 Stycznia 86.

Krzepim i Krzepic. Gdyby wszyscy byli tacy, jak oni...

Rozmowa zesła później na omloty i skup.

— Dziś mamy już 511 kg ziarna w magazynach skupy. W tym tygodniu będzie dużo więcej. Z tych, którzy dziś młócą, Wójcickich i Krzepic i Trepska z Kuźniczki na pewno odzwierają przed wieczorem żyto. Omloty już w pełnym toku, że od niedzieli skup już się na dobre rozkoczał.

Obsadzona wierzbiarnia droga idziemy do Kuźniczki. Z daleka już słychać warkot motoru i przytulone huczenie młocarni; to u Jana Kęsika. W podstawione worki sypie się złotym strumieniem żyto na nowy chleb.

A w magazynach GS Starokrzepie w Kuźniczce robotnicy wyładują właśnie wagonowoz sztuczny — superolafu do jesiennej orki.

Coraz więcej naważów sztucznych, maszyn rolniczych, światła elektryczne w każdym domu, oborniki radiowe lub słuchawki, czasopisma i książki, świetliska, kina wiejskie ani jednego analfabety — oto wieś dnia dzisiejszego. Znikają już też zapadające się w ziemię zmurszałe, drewniane chatynki, powstają przy pomocy państwa nowsze, murewane domy. W Kuźniczce wyrosła niedawno nowa kolonia jednorodzinnych „blizniaków” z czerwonej cegły.

Gromada Kuźniczka należy do gminy Krzepice, jest tuż przed siedzibą Starostwa Kępskiego. W skład gminy wchodzi Prezydium GRN duszno m. otwartych orki. Przewodniczącym nie ma — pojechał do Częstochowy. O przebiegu omlotów i skup informują nas kierownik SOM w Starokrzepich Stefan Białasik i wiceprzewodniczący Prezydium Władysław Grandys.

— Mamy w gminie 7 maszyn omlotowych — mówi ob. Białasik. — Trzy z nich to nasze, somowiska, a cztery prywatne. Dziś już wszystkie pracują — wyremontowane, sprawdzone, niezawodne. Dwie młocą w Żółtkach i I II, dwie w Starokrzepicach, reszta w Dankowicach. Omloty żyta i owsa w pełni — wkrótce zaczniemy młóć pszenicę, którą już w 60 proc. zwieziono do stodoł.

— Mieliśmy dziś rano krótką odprawę z sołtysami — wręca ob. Grandys — wszyscy oświadczyli, że jak tylko gospodarze omlotem to zaraz ruszą, odwołując zboże do punktów skupy. Gminny plan skupy wykonamy z pewnością w jakichś 120 proc. i przed terminem. Ja sam mam 1,75 ha, a ostawa mam sprzędzie panstwu 45 kg z odstawa do skupy 0,10 kg.

Wczoraj do godziny 13 w punkcie skupy było już 13,68 kwintal zboża — z dalszego dnia nie mamy jeszcze sprawozdania, ani na pewno jest już dużo więcej. Pierwszy w naszej gminie przywiózł 508 kg żyta Jan Widera ze Starokrzepia, a wczoraj odstawił zboże Maria Korzekwa ze Starokrzepia — 334 kg i Franciszek Poraj z tej samej wsi — 524 kg.

W Kuźniczce i Krzepicach, w Dankowicach, Starokrzepicach i Żółtkach, w wielu wsiach i przysiółkach przez cały dzień huczą młocarnie, stukają omloty o kłeski. A wieczorem świeżą jedynę zboże wędruje do punktów skupy na chleb dla miasta i wsi. (rp)

Apel ZMP-owców

Biura projektów KRZ

Członkowie Kola ZMP przy Biurze Projektów Kopalnictwa Rudy Żelaznej w Częstochowie i pracownicy tegoż biura dnia 2 bm. pomagali w znich w PGR Jaskrow. Zwzeglani oni i użyciu w przedmiocie owym, 2 ha, pracując od godz. 15-iej do 20-iej.

ZMP-owcy z Biura Projektów wzięli wszystkie Kola ZMP przy CZKRR i wszystkich pracowników jednostek służbowych, podległych CZKRR do pomocy w ich pracy i wzięli czynnego udziału w akcji zniwomłotowej.

— Mamy w gminie 7 maszyn omlotowych — mówi ob. Białasik. — Trzy z nich to nasze, somowiska, a cztery prywatne. Dziś już wszystkie pracują — wyremontowane, sprawdzone, niezawodne. Dwie młocą w Żółtkach i I II, dwie w Starokrzepicach, reszta w Dankowicach. Omloty żyta i owsa w pełni — wkrótce zaczniemy młóć pszenicę, którą już w 60 proc. zwieziono do stodoł.

Apel ZMP-owców

Biura projektów KRZ

Członkowie Kola ZMP przy Biurze Projektów Kopalnictwa Rudy Żelaznej w Częstochowie i pracownicy tegoż biura dnia 2 bm. pomagali w znich w PGR Jaskrow. Zwzeglani oni i użyciu w przedmiocie owym, 2 ha, pracując od godz. 15-iej do 20-iej.

ZMP-owcy z Biura Projektów wzięli wszystkie Kola ZMP przy CZKRR i wszystkich pracowników jednostek służbowych, podległych CZKRR do pomocy w ich pracy i wzięli czynnego udziału w akcji zniwomłotowej.

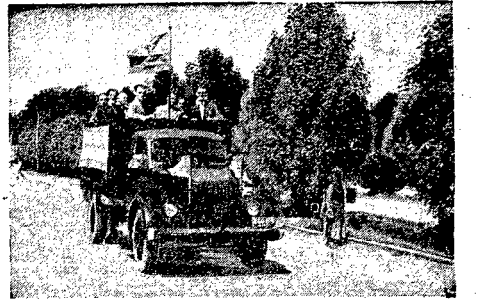
Apel ZMP-owców

Biura projektów KRZ

Członkowie Kola ZMP przy Biurze Projektów Kopalnictwa Rudy Żelaznej w Częstochowie i pracownicy tegoż biura dnia 2 bm. pomagali w znich w PGR Jaskrow. Zwzeglani oni i użyciu w przedmiocie owym, 2 ha, pracując od godz. 15-iej do 20-iej.

ZMP-owcy z Biura Projektów wzięli wszystkie Kola ZMP przy CZKRR i wszystkich pracowników jednostek służbowych, podległych CZKRR do pomocy w ich pracy i wzięli czynnego udziału w akcji zniwomłotowej.

MIASTO DLA WSI



W każdą niedzielę ekipy łączności miasta ze wsią wyjeżdżają na teren polowy z odczytami i występami artystycznymi. Oto jedna z nich udaje się do pobliskiej wsi. Foto B. Bohatryewicz

Na próżno Rada Zakładowa PKS interweniuje o mieszkaniu dla pracownika przedsiębiorstwa

Pracownik PKS Jan Pieuch mieszka na ul. Jana 12 i zamjuje jed na ize w rozpadającej się posesi. Rodzina składa się z czterech osób, w tym dwoje małych dzieci. Słaba wilgoć, która nie ustępuje nawet podczas upalnych dni, grzyb podłogi, walący się sufit, to przybliżony obraz warunków, w jakich mieszka Jan Pieuch.

Pracownik PKS Jan Pieuch mieszka na ul. Jana 12 i zamjuje jed na ize w rozpadającej się posesi. Rodzina składa się z czterech osób, w tym dwoje małych dzieci. Słaba wilgoć, która nie ustępuje nawet podczas upalnych dni, grzyb podłogi, walący się sufit, to przybliżony obraz warunków, w jakich mieszka Jan Pieuch.

Apel ZMP-owców

Biura projektów KRZ

Członkowie Kola ZMP przy Biurze Projektów Kopalnictwa Rudy Żelaznej w Częstochowie i pracownicy tegoż biura dnia 2 bm. pomagali w znich w PGR Jaskrow. Zwzeglani oni i użyciu w przedmiocie owym, 2 ha, pracując od godz. 15-iej do 20-iej.

ZMP-owcy z Biura Projektów wzięli wszystkie Kola ZMP przy CZKRR i wszystkich pracowników jednostek służbowych, podległych CZKRR do pomocy w ich pracy i wzięli czynnego udziału w akcji zniwomłotowej.

Apel ZMP-owców

Biura projektów KRZ

Członkowie Kola ZMP przy Biurze Projektów Kopalnictwa Rudy Żelaznej w Częstochowie i pracownicy tegoż biura dnia 2 bm. pomagali w znich w PGR Jaskrow. Zwzeglani oni i użyciu w przedmiocie owym, 2 ha, pracując od godz. 15-iej do 20-iej.

ZMP-owcy z Biura Projektów wzięli wszystkie Kola ZMP przy CZKRR i wszystkich pracowników jednostek służbowych, podległych CZKRR do pomocy w ich pracy i wzięli czynnego udziału w akcji zniwomłotowej.

Apel ZMP-owców

Biura projektów KRZ

Członkowie Kola ZMP przy Biurze Projektów Kopalnictwa Rudy Żelaznej w Częstochowie i pracownicy tegoż biura dnia 2 bm. pomagali w znich w PGR Jaskrow. Zwzeglani oni i użyciu w przedmiocie owym, 2 ha, pracując od godz. 15-iej do 20-iej.

ZMP-owcy z Biura Projektów wzięli wszystkie Kola ZMP przy CZKRR i wszystkich pracowników jednostek służbowych, podległych CZKRR do pomocy w ich pracy i wzięli czynnego udziału w akcji zniwomłotowej.

Apel ZMP-owców

Biura projektów KRZ

Członkowie Kola ZMP przy Biurze Projektów Kopalnictwa Rudy Żelaznej w Częstochowie i pracownicy tegoż biura dnia 2 bm. pomagali w znich w PGR Jaskrow. Zwzeglani oni i użyciu w przedmiocie owym, 2 ha, pracując od godz. 15-iej do 20-iej.

Dziennik Częstochowski

JAK ZWRACA NAM UWAGĘ nasz korespondent J. Białasik, widać, że jest porządku — nazwa. Czy nie można usunąć tych tabelek? W POMOCNICZEJ SPÓŁDZIELNI Rzemieślniczej „Rzemieślnicy” wubrano nowe władze. W skład Rady Nadzorczej weszli: ob. Stefan Mysłowski, Józef Górecki, Andrzej Krzywczak, Tomaszki, Przerada, Szuwaj, Poroczeński, Krawczyk, Chądziński i Szymczyk.

NIE LADA BŻYTKA JEST przebiegać przez most w Krzepicach od strony Pancerzki, a zwłaszcza przez wiele miejscy i prowadzona jest w tak złym tempie, że nie wiadomo, kiedy dobiegnie końca. Na drodze też miejsce temu uwyrdził się wóz, przewożący truskawki.

CZŁONKOWIE Miejskiej Orkiestry Symfonicznej zakazali w dn. sierpnia wrócić i przystąpić do prac. Wobec tego jest to najbliższym czasie koncert popularny.

TYLKO DO DNIA 10 SIERNIA pracownicy miejscowych zakładów pracy mogą składać ankiety NOT w sprawie uruchomienia Wzrostowej Szkoły Inżynierskiej. Siedziba NOT mieści się przy ul. Dobrowskiego 6.

TEATR
Teatr Wielki — nieczynny.
Teatr Karłowicz — nieczynny.
Teatr Powstańcze — nieczynny.

KINA
Wolność — „Raczej się spóźnia”.
Baltyk — „Różdnie Sonnenbrueck”.
Tęcza — „Upadłszy w wiry”.

TELEWIZJA
Komenda Miasta R. 10-15
Pogotowie Ratunkowe 2-15
Biura Poradnictwa 2-15

DZIS W SZPIITALNY
Szpital Miejski Nr 1 ul. Barbary 26 — wczoraj, odbył.

DZIS W APTEK
Nr. 8 Al. Wolności nr. 23
Nr. 10 Al. Wolności nr. 40
Poradnia Przewlekłochowa — Al. Wolności 10. Czynną codziennie od 10 do 12 i od 15 do 19. Porady bezpłatne.

Druk. RBW „PRASA”, Marzelińska 1/8 2-3-29224

Akcja lecznictwa dzieci będzie coraz bardziej usprawniana

W związku z naszym artykułem p. t. „Usprawnienie leczenia dzieci” Wzrostowa Szkoła Inżynierska nadesłała nam pismo szczegółowe informujące o leczeniu dzieci w terenie Częstochowskim.

I tak miasto nasze jest podzielone na 12 obszarów, w których działa Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem przy I Ośrodku Zdrowia, ul. Wilsona 6-8, przy II Ośrodku Zdrowia, ul. Narutowicza 195-71 przy Powiatowym Ośrodku Zdrowia, ul. Sobieskiego 7, przy III Ośrodku Zdrowia, ul. Kilińskiego 29, przy Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem przy ul. Świerczewskiego 29.

Wydanie zwiększono ilość godzin pracy lekarzy w powyższych ośrodkach leczenia dzieci. Jednak brak potrzebnej ilości lekarzy pediatrów nie pozwolił na zupełne urealnienie wytycznych Ministerstwa Zdrowia w sprawie opieki nad dziećmi chorującymi i w czasie jego choroby przez tego samego lekarza.

Zalazano wizyty do obłożnie chorych dzieci zaliczające się przez I Ośrodek Zdrowia, w którym pracują dwóch lekarzy objazdowych. Frzyjeżdżają do Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem odzwyczajając się przed i po południu.

Z uwagi na brak dostatecznej ilości lekarzy pediatrów, a zwłaszcza w okresie do zaliczających wizyt w obłożnie chorych dzieci w powiecie, na posiedzeniu Komisji Zdrowia z dnia 4.XI ub. r. przy osobistej konsultacji dyr. Woj. Poradni Ochrony Zdrowia dr. Kępskiego W. Górecki, dr. Wior oraz obwodowych lekarzy pediatrów ustalono, że do czasu powiększenia liczby lekarzy chorób dziecięcych do 3 dzieci doborzone będą w zasadzie do właściwej stacji. Jednak wypadać koniecznych lekarzy objazdowych udzielać pomocy chorym dzieciom w domu.

Dalszym usprawnieniem lecznictwa dzieci będzie utworzenie w Częstochowie Polikliniki Dziecięcej, której zorganizowanie jest na najlepszej drodze.

Piękne zwycięstwo piłkarzy Ognia

Górnik Bytom pokonany 6:2 (4:1)

Piłkarze Ognia w obliczu groźby spadku z II ligi zdobyli się na piękny finisz, odnosząc wysokie i całkowicie zasłużone oraz wypracowane zwycięstwo 6:2 (4:1) nad górnym Górnikiem Bytom.

Do meczu tego „Ognio wystąpiło w składzie: Borowicki — Sordak, Bubel — Dzielowski, Kozłowski, Łyczarski — Stróżykowski, Hallkiewicz, Wójcik, Seligman, wywalczone zwycięstwo w meczu odbyło się w Krakowie na czel. w takiej ofiarności, ambicji i woli.

Sukcesy Budowlani i Włókniarza w mistrzostwach tenisowych

Rozegrano przedwczoraj dwa mecze tenisowe Budowlani i Budowlani Mysłowców i Włókniarz — Budowlani Mysłowców. Wyniki zwycięstw: Budowlani Mysłowców — Budowlani Mysłowców 2:0, Włókniarz — Budowlani Mysłowców 2:0.

Apel ZMP-owców

Biura projektów KRZ

Członkowie Kola ZMP przy Biurze Projektów Kopalnictwa Rudy Żelaznej w Częstochowie i pracownicy tegoż biura dnia 2 bm. pomagali w znich w PGR Jaskrow. Zwzeglani oni i użyciu w przedmiocie owym, 2 ha, pracując od godz. 15-iej do 20-iej.

ZMP-owcy z Biura Projektów wzięli wszystkie Kola ZMP przy CZKRR i wszystkich pracowników jednostek służbowych, podległych CZKRR do pomocy w ich pracy i wzięli czynnego udziału w akcji zniwomłotowej.

Apel ZMP-owców

Biura projektów KRZ

Członkowie Kola ZMP przy Biurze Projektów Kopalnictwa Rudy Żelaznej w Częstochowie i pracownicy tegoż biura dnia 2 bm. pomagali w znich w PGR Jaskrow. Zwzeglani oni i użyciu w przedmiocie owym, 2 ha, pracując od godz. 15-iej do 20-iej.

ZMP-owcy z Biura Projektów wzięli wszystkie Kola ZMP przy CZKRR i wszystkich pracowników jednostek służbowych, podległych CZKRR do pomocy w ich pracy i wzięli czynnego udziału w akcji zniwomłotowej.

Apel ZMP-owców

Biura projektów KRZ

Członkowie Kola ZMP przy Biurze Projektów Kopalnictwa Rudy Żelaznej w Częstochowie i pracownicy tegoż biura dnia 2 bm. pomagali w znich w PGR Jaskrow. Zwzeglani oni i użyciu w przedmiocie owym, 2 ha, pracując od godz. 15-iej do 20-iej.

ZMP-owcy z Biura Projektów wzięli wszystkie Kola ZMP przy CZKRR i wszystkich pracowników jednostek służbowych, podległych CZKRR do pomocy w ich pracy i wzięli czynnego udziału w akcji zniwomłotowej.

Apel ZMP-owców

Biura projektów KRZ

Członkowie Kola ZMP przy Biurze Projektów Kopalnictwa Rudy Żelaznej w Częstochowie i pracownicy tegoż biura dnia 2 bm. pomagali w znich w PGR Jaskrow. Zwzeglani oni i użyciu w przedmiocie owym, 2 ha, pracując od godz. 15-iej do 20-iej.

Częstochowa przystępuje do przeprowadzenia akcji oszczędności paliwa

problemu i stworzyła, już możliwe warunki dla celowego wykorzystania paliwa. To faktem jest, że prawie wszystkie miasta i średnie zakłady prowadzą rozruch i wprost rabunkową gospodarkę.

Można stwierdzić niezamierzonym lub niechęcią do zainicjowania się z odpowiednimi metodami — oszczędności, brak ludzi, którzy umieliby przeprowadzić akcje, wadliwa praca poszczególnych placówek. Rzecz jasna, że czas już temu przaliczaliśmy. Wciągnięcie do akcji i uświadomienie robotniczej i technicznej obsługi pieców, wprowadzenie wspólnotnictwa w oszczędności i promieniowania, systematyczna kontrola i długofalowość — to zasadnicze warunki powodzenia.

W tym celu należało na specjalnie zwolonych naradach wytwórczych omówić założenia, problemy, do tego sować ją do specjalistów zakładu produkcyjnego, wykazać bezwzględnie błędy w dotychczasowej gospodarce i systemie konsumpcji. Podsumowanie narady winno dać konkretne wnioski i pomysły.

Wiele zakładów przemysłowych przeprowadziło z pomyslnym rezultatem tego rodzaju „rachunek sumienia”, w konsekwencji czego udało im się znaleźć najodpowiedniejszy dla siebie system konsumpcji.

Poprzez doborzenie odpowiednich asortymentów, należało składować w sposób dokładny zapoznanie się z właściwościami tak materiału jak i urządzeń spalających, a w następstwie przeprowadzenia drobnych nie raz zmian — można osiągnąć nawet bardzo poważne oszczędności.

Wielkie zapoznanie z tymi zagadnieniami wszystkich zainteresowanych NOT organizuje w dniu 23 września br. specjalną konferencję, na którą zaprasza akcja robotniczej i technicznej, przedstawiciele Partii i związków zawodowych oraz światła narad. Zebranie będzie miało charakter otwartej konferencji. Przewidziane są dwa referaty problemowe i dyskusja. W związku z tym zakłady pracy, specjalnie zainteresowane zagadnieniem powiny wysłać na konferencję swych delegatów z gotowymi wnioskami, ewentualnie opracowanymi sągdanieniami, z odbytych przedtem na rad wytwórczych. Nie wątpimy, że sprawa również zajmie się Klubu Racjonalistów.

Zebranie w którym udział wzięli przedstawiciele Partii, PRZZ, miejscowe uczelnia oraz delegaci wyższych uczelni i prasy, postawiło sobie jako cel w pierwszym etapie walki o oszczędność paliwa zapoznanie z tymi sprawami szerokożycie społeczeństwa, przede wszystkim ludzi związanych z gospodarką surowcami energetycznymi — palaczy, techników, administrację gospodarczą zakładów przemysłowych oraz aktyw robotniczy — racjonalizatorów i produmkówwa dyskusja.

Rzeczowa dyskusja wskazywała na istnienie szeregu usterek i niedocięgnięć w gospodarce paliwem na naszym terenie. Jeśli nawet przyjąć, że poważna część dużych zakładów przemysłowych zrozumiała doniosłość

Zespołowe rozgrywki szachowe

Hurtowni CS z Sosnowca i Częstochowy

W Częstochowie odbyły się pierwsze rozgrywki szachowe między czterech zespołami Hurtowni CS z Sosnowca i Częstochowy. Rozgrywki zostały przeprowadzone w lokalu Hurtowni C. S. w Częstochowie w czasie od godziny 9-iej rano do 6-iej wieczorem, równocześnie na czterech szachownicach.

W Częstochowie odbyły się pierwsze rozgrywki szachowe między czterech zespołami Hurtowni CS z Sosnowca i Częstochowy. Rozgrywki zostały przeprowadzone w lokalu Hurtowni C. S. w Częstochowie w czasie od godziny 9-iej rano do 6-iej wieczorem, równocześnie na czterech szachownicach.

Znalezione zęba

PORTMONETKA ZNALEZIONA przez ob. Józefa Malnowskiego i klucze znalezione w Alei kółu mostu przez ob. Waldemara Hoffmanna są do odebrania w naszej redakcji.